

Helena Miller-Csorbowa

Diagnoza naszych czasów

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 9/1-4, 343-355

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAGADNIENIA WSPÓŁCZESNEJ EPOKI I PRZEBRAŻEŃ KULTURY

Helena Miller - Csorba — Kraków

DIAGNOZA NASZYCH CZASÓW

(Ref. o książce: Mannheim Karl: *Diagnosis of our Time*, London, 1945 r. Kegan Paul, Trench, Trubner and Co, LTD.).

I. Wojna przynosi ze sobą nie tylko nowe odkrycia i wynalazki na polu militarnym, ale i naukowym. Technika nowych metod prowadzenia walki jest równie ważna, jak i nowe metody obrony. Każda wojna przynosi zapowiedź, iż była „ostatnią“, gdyż pokolenia, które się z nią zetknęły, pragną gorąco, by się już nigdy nie powtórzyły okrucieństwa i cierpienia, które ona ze sobą przynosi, a które nie mogą być okupione żadnym zwycięstwem. W rzędzie rozwoju „technik“, które powinny być stosowane, ażeby zapewnić trwałą pokój, na pierwsze miejsce wysuwają się techniki społeczne, tj. techniki rządzące życie społeczne w taki sposób, by dawały one możliwość jak najswobodniejszego rozwoju, jak najbardziej harmonijnego dla małych i dużych grup społecznych. Harmonijny układ społeczny zależy w czasach dzisiejszych nie tyle od idei, które by rządziły światem, ile od technik, wprowadzających te idee w życie.

Socjologia nie mogła pozostać neutralną wówczas, gdy refleksje najcięższych umysłów skierowane były ku zapewnieniu lepszego ładu w świecie powojennym. Znany uczony niemiecki, dr K. Mannheim, który od dłuższego czasu był emigrantem w Anglii i tam znalazł dla siebie właściwe środowisko pracy, w czasie wojny wyteżył swe siły, by jako socjolog przyczynić się do ogólnego uświadomienia istniejących dziś zagadnień, zanalizować je i wskazać nowe możliwości ich rozwiązania.

K. Mannheim zabrał głos w czasie wojny (prawdopodobnie nie był on jedynym socjologiem, który to uczynił) by swoimi pracami bądź to wygłaszanymi w szeregu uniwersytetów, bądź drukowanymi w Anglii — nie tylko wyjaśnić prawidłowość szeregu procesów społecznych, lecz by wskazać drogi wyjścia z zawikłanej, niebezpiecznej dla kultury sytuacji, w jakiej się ludzkość znalazła. Dlatego charakter działalności dr Mannheim'a ma w sobie coś więcej, niżli działalność czysto naukowa.

Mannheim czuje, że okres wojny musi być wyzyskany na przygotowanie nowego porządku. Nie zaistnieje on sam z chwilą podpisania traktatów pokojowych. Należy go wypracować i przygotować w najdrobniejszych szczegółach. Trzeba już teraz p l a n o w a ć nowy porządek, gdyż sam się nie robi.

Wojna wykazała dobitnie, że ludzkość jest c h o r a. Żeby ją uzdrowić, trzeba najpierw za wzorem lekarzy postawić d i a g n o z ę. Stąd ten fascynujący i wiele obiecujący tytuł książki dr Mannheim'a. Właściwe rozpoznanie

choroby, nie mające nic wspólnego z jasnowidztwem, oparte na rzetelnej analizie naukowej, obok szczególnej zdolności syntetycznego ujmowania zjawisk prowadzi do uchwycenia momentów najbardziej istotnych z powodzi otaczających zjawisk.

Niezależnie od celu, jakiemu ma służyć rozpoznanie społeczne, musi ono być oparte na przesłankach naukowych. Mogą je stawiać tylko ludzie do tego uprzednio przygotowani. Czy socjologia jest już przygotowana do takich zadań? Nie ulega wątpliwości dla autora, że przed wojną szanujący się socjolog nie pokusiłby się o tak szerokie syntezy, gdyż naukowe podstawy nie upoważniałyby go do tego. Wojna stawia jednak wymagania praktyczne, niecierpiące zwłoki. Nie można zatrzymać biegu historii. Nawet niedoskonałe narzędzia muszą być już użyte, gdyż niezastosowanie ich spowodowałoby jeszcze gorsze następstwa. Autor wybiera więc tę drogę z całą świadomością naukowca i entuzjazmem reformatora społecznego.

Praca Mannheima narastała stopniowo w miarę zapotrzebowania terenu. Widocznie proszono go o to, by się wypowiedział jako socjolog na najbardziej palące zagadnienia. Książka, którą omawiamy, składa się z siedmiu różnych esseyów powiązanych tym, że odnoszą się one bądź to do analizy czasów dzisiejszych, bądź do wyjaśnienia koncepcji nowej planowej demokracji.

W rozdziale pierwszym autor formułuje od razu na czym według niego polega dzisiejsze niedomaganie — żyjemy w okresie przejściowym od *laissez-fairyzmu* do planowej demokracji. Ten okres przejściowy nadaje piętno naszym czasom i powoduje różne zaburzenia nie spotykane w okresie o zdecydowanym obliczu. O tym, że jesteśmy ofiarami okresu przejściowego, przekonywa autora powszechne rozczarowanie do systemów liberalistycznych. Nie doprowadziły one narodów do niczego konkretnego, a spowodowały destrukcje nie tylko w dziedzinie ekonomicznej przez ustawiczne bezrobocie, ale także przez brak przygotowania państw nowożytnych do demokratycznego ustroju. Całkowita bowiem swoboda rozwoju, nie może konkurować z wydajnością i koordynacją różnorodnych funkcji. Powtórze, widzimy dziś zwątpienie w systemy faszystowskie, które pomimo niewątpliwej wydajności (efficiency) swych poczynań, zużywają ją w kierunku zła. Jest to wydajność szatańska.

Wspólny front w kierunku przeprowadzenia koniecznych reform stwarza automatycznie wojna. Jest to chwila, w której lepiej rozumiemy głębokie znaczenie środków ratunkowych. Łatwiej wówczas o uzgodnione wysiłki i jedność działania. Skoordinowanie techniki społecznej, którą rozporządzamy, bez wyrzeczenia się kontroli społecznej opartej na koordynacji wszystkich partii.

Z okresu przejściowego możemy wyjść jedynie przy pomocy planowania nowego porządku. A czy może być planowanie oparte na koordynacji a jednak zostawiające jednostce wolność? Czy nowe formy planowania mogą prowadzić do harmonii, a nie do nowych konfliktów i chaosu? Czy można tak przekształcić naszą demokrację neutralną, żeby była zastąpiona przez „walczącą”? Czy można tak zmienić nasze postawy wartościowania, żeby było możliwe wspólne porozumienie, a jednak pewne bardziej złożone procesy aby zostały pozosta-

wione wolnemu wyborowi jednostki? Na pytania te, dotyczące najbardziej istotnych podstaw cywilizacji zachodnio-europejskiej, daje autor odpowiedź pozytywną.

Przypisuje on wielkie znaczenie technikom społecznym przy dokonywaniu się zmian społecznych, gdyż one określają kierunek, w jakim nowoczesne społeczeństwa mogą się rozwijać. Są one ważniejsze od struktury ekonomicznej, gdyż one mogą spowodować rozkład jednych klas społecznych i powstanie nowych. Nie są one ani złe, ani dobre, tak jak każda technika. Przy ich pomocy może się jednak rozwinąć, albo system dyktatury faszystowskiej, albo prawdziwej demokracji.

Dostrzegając objawy chorobowe okresu przejściowego, autor widzi: wyrażnie wyjście z zagrożonej sytuacji. Może się podjąć leczenia, gdyż prognozyka nie przedstawia się beznadziejnie. Pomiędzy dotychczasowymi drogami istnieje jeszcze inna, która może przynieść rozwiązanie. Liberalizm rozczarował — faszyzm napełnił przerażeniem, ale może nas uratować demokracja, którą autor nazywa „walczącą“. W tym systemie planowanie nie będzie służyło dyktaturze, lecz ogólnej wolności. „Jeśli nowe społeczeństwo ma przetrwać i ma być godne tych wysiłków, które ludzkość ponosi dla utrwalenia go, wówczas nowe przedownictwo musi być zmieszane z dawnym. Tylko wspólnie mogą one dopomóc do wskrzeszenia wartościowych elementów naszych tradycji, przez kontynuację w duchu twórczej ewolucji“. Jeżeli demokracja dzisiejsza ma przeżyć, to, musi stać się czynna natychmiast. Generacja współczesna musi mieć odwagę i wyobraźnię, aby dyktatorskie zapędy dzisiejszych czasów zostały opanowane i skierowane na właściwą drogę, jaką jest oparcie o tradycje wolności i stopniowych reform. Nowym ideałem, który by przyświecał temu nowemu porządkowi społecznemu byłoby planowanie dla wolności.

II. K r y z y s n o r m. Współczesne życie odznacza się brakiem jedności w poglądach na najbardziej zasadnicze sprawy. Nawet w takich dziedzinach, jak podstawowe zwyczaje w jedzeniu, mowie, ubiorze, zachowaniu się, nie są ujednostajnione. W filozoficznym ujmowaniu życia panuje chaos i konflikty. Gdy chrześcijański pogląd na świat propaguje miłość bliźniego i wzajemne braterstwo ludzi, to liberalizm podkreśla wolność osobistą i rozwój indywidualności, a faszyzm kładzie nacisk na bezwzględne posłuszeństwo, panowanie rasy i siły.

W tym chaosie powszechnym to jedno jest pewne, że niepożądanym zjawiskiem w życiu społecznym jest nieposiadanie określonych i nieustabilizowanych norm działania. Tymczasem było to fundamentalną słabością systemów demokratycznych z okresu wojennego.

Jesteśmy w okresie przejścia od współżycia w takich grupach, jak rodzina, sąsiedztwo, do form, w których kontakt odbywa się na szerszej podstawie. Normy miłości bliźniego, które mogły być ideałem postępowania w grupach pierwotnych (Cooley), nie dadzą się utrzymać z powodzeniem przy urbanizacji i uprzemysłowieniu naszej cywilizacji. Nieprzygotowanie młodzieży do przejścia z jednych form w inne jest powodem szeregu tragicznych pomyłek w życiu i złej adaptacji do środowiska. To co było słuszne i obowiązywało we wzajemnych stosunkach w okresie przed-przemysłowym, gdy podstawą ustroju

ekonomicznego był system rolnictwa i rękodzielnictwa, nie może służyć wówczas, gdy zmieniły się poglądy na prace, własność, odpoczynek itp.

Równowagę polityczną i społeczną mogą utrzymać tylko te społeczeństwa, w których panuje harmonia między obowiązującymi wartościami, a wychowaniem i instytucjami społecznymi; dlatego system *laissez-fairyzmu* nie może się dłużej ostać.

Z niezadowolenia, iż system liberalny i demokratyczny pozostawił społeczeństwo bez określonych idei centralnych, nie znaczy, iż jedynym wyjściem z sytuacji jest pójście za systemami faszystowskimi i wypowiedzenie się za kulturą „na rozkaz” i wychowaniem autorytatywnym. Jeśli przyjmujemy założenia autora co do istnienia tzw. trzeciej drogi — planowania demokratycznego dla wolności — wówczas unikniemy niebezpiecznych skrajności jednego i drugiego systemu. Musimy tylko odkryć prawdziwą różnicę między planowaniem dyktatorskim a demokratycznym.

Planowanie demokratyczne musi się opierać na trzech ważnych podstawach. 1. Konieczne jest przekonanie, że w ustroju politycznym demokratycznym jest rzeczą możliwą ustalenie pewnych wartości, które by obowiązywały wszystkich. Demokracja implikuje odpowiedni styl życia. 2. System demokratyczny będzie dopiero wówczas funkcjonował sprawnie, jeśli wszyscy obywatele będą odpowiednio zdyscyplinowani. Tylko dobrowolne ograniczenie własnej wolności poszczególnych obywateli może sprowadzić ogólną wolność. 3. Ustrój demokratyczny nie może tworzyć „bezkształtnego społeczeństwa” — musi on opierać się na ideach, które by ożywiały działanie wszystkich obywateli. Tylko świadomie przyjęta filozofia może koordynować wysiłki wychowania, pracy społecznej, sądów dla nieletnich, wychowania rodziców i tych wszystkich instytucji, które są instrumentem działania w rękach społeczeństwa.

Rekonstrukcja świata demokratycznego po wojnie musi zmobilizować wszystkie wysiłki społeczne. Jeśli się ona nie dokona, wówczas grozi ludzkości dyktatura systemu totalistycznego, spod którego wyswobodzenie się będzie bardzo trudne.

III. Problem młodzieży w nowoczesnym społeczeństwie. W wizji naukowca, przyszłej demokracji, która mogłaby stać się wzorem dla Europy, na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie, jaką rolę odgrywa w danym społeczeństwie młodzież. Według autora problem ten można rozpatrywać z dwóch punktów widzenia. Co może dać młodzież nam? I czego może młodzież oczekiwać od nas? W obecnym studium Mannheim ogranicza się do pierwszego pytania. Już samo sformułowanie problemu wskazuje na to, że autor myśli o wychowaniu i nauczaniu w kategoriach socjologicznych (a nie pedagogicznych), wiążących młodzież z ogólnym życiem społecznym bez sztucznego izolowania. Nowością jest podkreślenie stosunku młodzieży i społeczeństwa w płaszczyźnie wzajemności. Wychowanie nowoczesne, różne szkoły eksperymentalne podkreślały przeważnie prawa młodzieży, a nie wspominały o ich obowiązkach — była to reakcja na dawne systemy autorytatywne. Liberalizm jednak i w tej dziedzinie poszedł za daleko i zburzył zdrową równowagę jednostki przez skoncentrowanie uwagi na indywidualum, z pominięciem środowiska społecznego, którego ona jest częścią.

Czy socjologiczna funkcja młodzieży była zawsze jednakowa? Oczywiście, że nie. Są bowiem społeczeństwa, w których starzy ludzie mają większy prestige niż młodzi, np. Chiny, a w Stanach Zjednoczonych człowiek powyżej czterdziestu lat jest uważany za zbyt starego do wykonania pewnych prac.

Młodzież na ogół należy do rezerw społecznych. Możliwość dysponowania nimi, wielkość tych rezerw świadczy o vitalności społeczeństwa. Społeczności statyczne raczej mają tendencje do niedoceniań roli tych rezerw. Większą rolę wyznaczają młodzieży społeczeństwa, które są świadome swego dynamicznego charakteru.

Młodzież może stać się wielką pomocą w starcie społecznym w jakimś kierunku, gdyż nie jest ona jeszcze związana ze status quo. Z natury swojej młodzież nie jest ani postępową, ani konserwatywną, lecz cechuje ją potencjalna energia gotowa zawsze do nowego startu.

Społeczeństwo angielskie wykazuje zbyt wiele ostrożności w daniu odpowiedniej roli młodzieży. Jeśli od tego narodu (w co autor głęboko wierzy) ma wyjść ugruntowanie nowych idei dla całego świata kulturalnego — wówczas wszystkie siły vitalne i duchowe muszą stanąć do dyspozycji społecznej. Na pierwszym miejscu siły młodych pokoleń. Bez pionierskiego ducha młodzieży nie uda się wytworzyć stanu gotowości do poświęcenia wszystkiego, co się posiada i do czego się jest przywiązany — do bogactwa, pracy i życia — dla ustalenia prawdziwej wolności.

Jako outsider w życiu angielskim dostrzega autor niechęć do zasad i abstrakcyjnych teorii idei w tym społeczeństwie. Stało się tak na skutek dotychczasowej historii społecznej tego kraju. Nadchodzi jednak nowa era, która przyniesie za sobą zmianę idei. Dotychczasowa „handlowa“ demokracja, pozostająca w defensywie, musi się przekształcić w „walczącą“ demokrację, gotową do przodownictwa w reorganizacji świata w nowym duchu.

Na pytanie — co może dać młodzieży społeczeństwu — autor odpowiada: jest to najważniejsze źródło odrodzenia społeczeństwa. Musi się ona stać siłą pionierską w „walczącej demokracji“, w której muszą zostać zmobilizowane wszystkie twórcze siły. Wojna stworzyła sytuację, w której koniecznością jest znalezienie „trzeciej drogi“ jako drogi wyjścia. Tylko wspólny wysiłek całego narodu angielskiego może doprowadzić do powstania nowego typu społecznego dla społeczeństwa i dla człowieka, który będzie mógł wskazać drogę wyjścia z obecnego chaosu i rozkładu.

IV. Wychowanie, socjologia i problem społecznej świadomości. Największa zmiana, jaka się dokonała w pojęciu o wychowaniu, zdaniem autora, polega na przejściu od systemu „przegródkowego“ do integralnego. Kształcenie dorosłych, szkoły na świeżym powietrzu, osiedla szkolne — wpłynęły na ugruntowanie się poglądu, że wychowanie jest procesem odbywającym się przez całe życie i, że wychowanie w szkole jest dobre, jeśli „posiada wychowawczą technikę życia“, gdyż obecnie „celem szkoły jest nie tylko udzielanie gotowej wiedzy, lecz przygotowanie do bardziej skutecznego uczenia się od samego życia“.

Tendencja do integracji przejawia się nie tylko w zerwaniu tradycyjnej bariery między szkołą, a życiem, spotykamy ją w nawiązywaniu łączności mię-

dzy domem a szkołą. Szkoła, dom, sąd dla nieletnich, kliniki psychologiczne i psychiatryczne nawzajem się uzupełniają i tworzą integralną całość wychowującą.

Wpływ tendencji integracji widzimy również w programach szkolnych. Organizacja szkoły, możliwość spełniania odpowiednich funkcji społecznych w szkole przez młodzież, współdziałanie zamiast współzawodnictwa, zabawy zespołowe — to są wszystko czynniki wpływające na wytworzenie się odpowiedniego typu człowieka dla czasów dzisiejszych.

W okresie liberalizmu wychowanie było „społecznie ślepe“ według autora. Nie widziało, czy też nie chciało przyjąć faktu istnienia społeczeństwa jako czynnika wpływającego na kształtowanie się spraw ludzkich. Wartości podawane przez szkołę były zbyt abstrakcyjne, nie uczyły dostosowywania się do konkretnych sytuacji. Dziadkowie nasi, według Mannheim'a, mogli się obejść bez teorii socjologicznych, gdyż współzależność między działalnością ludzką a instytucjami społecznymi w małych miasteczkach, czy na wsi, była zbyt widoczna i dostrzegalna przez każdego. Wystarczyło wówczas zdrowy rozsądek na to, by kierować swoim postępowaniem. Industrializacja życia uczyniła społeczeństwo zagadką dla jednostki. Na szczęście socjologia, psychologia, psychiatria zebrały już sporo materiału, który mógłby się złożyć na wiedzę o zachowaniu ludzkim. Nauczyciel dzisiejszy musi jednak rozumieć lepiej naturę człowieka, aby mógł pomóc dziecku w jego adaptacji do środowiska społecznego.

W okresie biologicznego dojrzewania nie można pozostawiać młodzieży, w atmosferze niepokoju społecznego, samej sobie, bez kierownictwa, które by wytłumaczyło jej zachodzące zmiany, gdyż nie będzie ona w stanie wytrzymać presji czasu, którego ducha by nie rozumiała.

Po tej najbardziej nieludzkiej wojnie, którą przeżyliśmy, nauczyciel musi być przygotowany do tego, by współpracować w atakowaniu tendencji rozkładowych w społeczeństwie. W stale zmieniającym się społeczeństwie tylko wychowanie przygotowujące do zmian może być pomocne. Zamiast podawania dogmatów należy kształcić myśl i charakter.

Nowoczesny nauczyciel musi myśleć o sobie nie jako o wychowawcy w szkole, ale w życiu, i tylko wówczas przyczyni się on do wychowania pokolenia, które będzie łączyło „stałość uczuć z elastycznością umysłu“.

Socjologia może pomóc nauczycielowi w przewycięzeniu „szufladkowania“ wiedzy przez orientowanie go w tym, co jest potrzebne dla społeczeństwa. Przy pomocy socjologii wychowanie stanie się bardziej ludzkie i społeczne.

Czy jednak socjologia może stać się czynnikiem sprzyjającym w tworzeniu się naszego poglądu na świat? Przed wojną, gdy demokracja dążyła jedynie do zachowania równowagi stanu istniejącego, socjologia nie dążyła do tworzenia syntez, lecz teraz, gdy jesteśmy pewni, że tylko wówczas możemy przeżyć, gdy przekształcimy się w dynamiczną i walczącą demokrację, która będzie umiała się przystosować do nowej sytuacji, wówczas musimy znaleźć wyraz dla zachodzących zmian w konstruktywnych ideach. Na te idee czeka młodzież, czekają podbite kraje, którym potrzebne jest kierownictwo przy wydostaniu się z ciężkiej sytuacji.

Jednym z najważniejszych problemów wychowawczych jest brak świadomości społecznej, którą autor określa brakiem orientacji socjologicznej. Zarówno jednostki jak i grupy nie widzą całokształtu sytuacji, w której się znajdują, lecz spostrzegają jedynie bezpośrednie zadania, które stoją przed nimi. Świadomość społeczna przejawia się między innymi i we właściwej diagnozie danej sytuacji.

Powoli zachodzące zmiany społeczne nie wymagają tak niezbędnie od jednostek świadomości społecznej, lecz gdy zmiany są szybkie i niespodziewane wówczas trudniej znaleźć właściwą drogę dla postępowania. Świadomości społecznej nie należy mieszać ze świadomością klas, gdyż ta ostatnia jest tylko częściowa.

Brak świadomości społecznej był dla Mannheima szczególnie uderzający w Anglii. W kraju, w którym na skutek bogactwa i powolnie odbywających się zmian istniało duże poczucie bezpieczeństwa jednostek i grup, obywatele odsuwali od siebie świadomość całości. Nie było konieczne przeprowadzanie ciągłych rewizji istniejącego stanu. Wojna nauczyła jednak wszystkich, że mogą przyjść gwałtowne zmiany, które trzeba wpięrow zrozumieć, aby móc je opanować.

Zbyt rozwinięta specjalizacja jest jednym z powodów zaniku zainteresowania całością sytuacji. Pod wpływem tradycji historycznych wytworzył się stan umysłowy w Anglii, charakteryzujący się brakiem zainteresowania dla spraw ogólnych i niechęcią do tych przywódców politycznych, którzy domagali się wzięcia czynnego udziału w sprawach społecznych i do postawienia rzeczy ważnych na pierwszym miejscu.

Nauczanie tradycyjne w Anglii było często marnowaniem energii duchowej. Dopóki krajowi nie zagrażało niebezpieczeństwo, nie było to groźnym objawem, lecz prawdziwa demokracja jest zasadniczo metodą zmian społecznych. Dla zachowania demokracji i wolności konieczne jest nie wyeliminowanie walki społecznej o nowe drogi, lecz dobór metod, które przyniosą reformę społeczną.

W poglądach na wartości społeczne zaszły różne zmiany w społeczeństwie angielskim — pragnienie większej sprawiedliwości społecznej i planowego porządku jest powszechne, a nad wszystkim góruje dążenie do zachowania wolności. Planowanie zmian, które by miały nadejść, jest konieczne, aby nie wpaść w tyranie dyktatury, spod której trudno byłoby się wyrwać.

Walka, która się toczy obecnie, spowoduje albo wzrost koniecznej świadomości społecznej, „która zamieni tragedię wojenną w dzieło twórczej rekonstrukcji społecznej — albo wszyscy zginiemy“.

V. W y c h o w a n i e m a s i a n a l i z a g r u p y. Wolność i demokracja będą mogły tylko wówczas być zachowane, jeśli będziemy badali stopniowe przemiany w państwach totalnych, nie po to oczywiście, by naśladować ich metody, lecz aby znaleźć przyczyny tych zmian strukturalnych, które sprawiły, że dyktatura była możliwą odpowiedzią na sytuacje współczesnego świata.

Według autora, koniecznym jest dojście przez socjologów do zbadania przyczyn, które sprawiły, że państwa demokratyczne mogły przyjąć system dyktatorski. Dodaje od razu sam, że jednym z głównych powodów był fakt, że wychowanie mas nie stało na odpowiednim poziomie. Procesy psychiczne i społeczne, odbywające się poza obrębem szkoły, były pozostawione bez kontroli społecznej i prowadziły do chaosu i rozkładu środowiska.

Państwa, które dotychczas nie uległy temu kryzysowi (Anglia), tym bardziej muszą poddać rewizji swój system szkolnictwa, gdyż siły, które w państwach faszystowskich doprowadziły do dyktatury, „działają w każdym społeczeństwie i mogą dojść do głosu w najbardziej nieoczekiwanym momencie“. Aby temu zapobiec koniecznym jest szybko orientowanie się w wytworzonej sytuacji i dostosowanie do niej wychowania według pojęć demokratycznych.

Wychowanie współczesne w odróżnieniu od liberalistycznego nie jest abstrakcyjnym i odnosi się ściśle do danego społeczeństwa. Celem jego jest nie jednostka, lecz środowisko społeczne. Każda epoka ma inne cele wychowawcze, zależnie od sytuacji społecznej. Normy i przykazania są dla socjologa wyrazem przystosowania jednostki i grupy. Technika wychowania musi być w ścisłej zależności od ogólnej techniki społecznej. Wychowanie musi pozostać pod kontrolą społeczną.

Sformułowane powyżej zasady polityki wychowawczej, są konieczne do przestrzegania, gdyż „tylko przez skoordynowany atak na fakty dezorganizujące, wpływające na jednostki przez masy, można mieć nadzieję zatamowania psychozy mas — w formie, w jakiej powstały one na kontynencie“.

Nie można dzisiaj niedoceniać znaczenia ważności czynników takich, jak wpływ środowiska na jednostkę i dążyć jedynie do wychowania niezależnej osobowości — jak to czyniono w epoce liberalizmu.

Dla dzisiejszego społeczeństwa, jednym z najważniejszych zadań jest ustalenie nowych wzorów demokratycznego postępowania i przystosowania ich do zmieniających się warunków społecznych.

Jednym z powodów niepewności społecznej w kulturze demokratycznej jest fakt, że: „ludzie stracili szacunek dla norm etycznych w ogóle“ — gdyż normy, które obowiązywały, były dobre w innych warunkach i nie będąc dostosowane do obecnych powodowały wzrost przestępczości.

Nowoczesna socjologia i psychologia nie tylko że reformują dotychczasowe normy, ale znajdują nowe sposoby przystosowania mas do danych warunków przez analizę grupy. Systemy demokratyczne muszą się nauczyć użycia sił płynących z współdziałania grup w sposób pozytywny. W rekonstrukcji postępowania ludzkiego racjonalne przystosowanie do środowiska jest narzędziem wychowawczym, które może być z powodzeniem użyte.

Zagadnienie asymilacji należy do jednego z najważniejszych w nowoczesnej socjologii i psychologii, gdyż każda żywa istota jest w ciągłym stanie przystosowania się. Normy moralne są dla autora niczym innym, jak wynikiem przystosowania się naszych przodków do sytuacji, jaką zastali. Dzisiejsza sytuacja wymaga nowych norm. W każdym przypadku przystosowania się zachodzi konflikt między impulsem jednostki dążącej do uzyskania maximum zadowolenia i istniejącymi zakazami społecznymi.

W pojęciu autora istnieją trzy kryteria odróżniające społeczeństwa dobrze zorganizowane od źle zorganizowanych: 1. Powodzenie społeczne zapewni oszczędność w używaniu prohibicji i zakazów, 2. odróżnienie między „ludzkiemi“, a szkodliwymi zakazami, 3. dążenie poprzez swoje instytucje do ułatwienia jednostce przystosowania się do istniejących warunków, służenie pomocą tym, którzy sobie sami nie dadzą rady.

Z tych kryteriów wynika wniosek, o konieczności zapoznania się z historią poszczególnych norm, które obowiązują, gdyż nie są one jednorodne i odgrywają różną rolę w przystosowywaniu się grup i jednostek. Już Reformacja wołała o wyeliminowanie momentów magicznych i zastąpienie ich przez czynniki bardziej racjonalne w moralności chrześcijańskiej. W dobrze zorganizowanym społeczeństwie nie ma potrzeby stosowania wielkiej ilości represji, gdyż moralność może opierać się na normach raczej „funkcjonalnych nie formalnych, zrozumiałych niż arbitralnych, dobrowolnych raczej niż przymusowych, atrakcyjnych raczej niż na rutynie“ (Foerster).

Im bardziej faszyzm dąży do ślepego podporządkowania jednostek, powinnyby kraje demokratyczne przeciwstawić się temu i rozwinąć nowe wartości moralne.

Zbliżyliśmy się do czasów, według autora, w których możliwe będą formy zbiorowego, grupowego przystosowania się do warunków społecznych. Metody psychoanalityczne stosowane w stosunku do jednostek są o tyle w gorszym położeniu, że wyrwywają jednostkę z jej środowiska i zajmują się nią w warunkach różnych od tych, które otaczają ją normalnie i które są powodem częstych objawów neurastenicznych. W przeciwieństwie do psychoanalizy indywidualnej Mannheim wprowadza analizę grupową, jako metodę zbiorowego przystosowania się. Analiza grupy odnosi poszczególne przypadki nie tylko do rodziny, ale do pełnej konfiguracji instytucji społecznych. Takie podejście zapewnia kontrolę nad bezpośrednim środowiskiem i zwraca uwagę zarówno na elementy materialne, jak i kulturalne. Metoda ta jest jeszcze w stanie doświadczeń, lecz autor ma nadzieję, że społeczeństwo, które będzie doceniało naukowe kierownictwo w swoim działaniu, w niezadługiej przyszłości będzie je stosowało.

Pierwsze ciekawe doświadczenia były przeprowadzone w małych grupach w zakładach dla nerwowo chorych. Zamiast analizowania poszczególnych przypadków — badacz analizował w grupie chorych różne typy psychicznego nieprzystosowania. W czasie jego pracy można było zauważyć skutek wyzwalający takich analiz. Zainteresowanie i żywa dyskusja wśród pacjentów były tego dowodem. Chorzy odnajdywali objawy występujące u nich, w wypadkach analizowanych, odnoszących się do kogo innego.

Thrasher, obserwując zachowanie się chłopców w „bandach“, doszedł do przekonania, że poszczególnych chłopców nie można było doprowadzić do przystosowania się do warunków społecznych przez wyrwanie ich z kręgu bandy, lecz jedynie przy traktowaniu ich jako członków bandy przez danie im jakiejś nowej funkcji społecznej.

Niektórzy psychologowie amerykańscy w wypadku dzieci trudnych do prowadzenia, przez oddziaływanie na ich rodziców, uzyskiwali znikanie objawów

nieprzystosowania do środowiska. Trudności wychowawcze u dzieci znikają automatycznie, gdy tylko usunięto przyczyny.

Nie tylko rodzina, sąsiedztwo, środowisko zawodowe może spowodować nieprzystosowanie jednostek i grup. Mannheim zwraca uwagę na nową gałąź wiedzy, którą nazywa — analizą ideologii. Przez ideologię rozumie interpretacje sytuacji, które nie są wynikiem konkretnych tylko doświadczeń, lecz stanowią rodzaj wypaczonej wiedzy o sytuacji i działających przymusowo na jednostkę. Klimat duchowy danego środowiska może być źródłem naprężenia nerwowego, będącego nie do zniesienia dla jednostki. W sferze politycznej zwrócono najwcześniej uwagę na to zjawisko, ale możemy je spotkać i w dziedzinie miłości, problemów seksualnych, awansu społecznego, postawy wobec pieniądza itd. Problemy te nie są wymyślone przez jednostkę, lecz są wpojone w nią przez środowisko i dlatego ogromnie trudno zmienić jej stosunek do nich. Obserwacja wykazała, że skoro dojdzie do głosu intensywnie mechanizm obrony, wówczas takie formy, jak: zbiorowy strach, poczucie winy, czy nienawiść, nie tylko powodują trudności w porozumieniu między grupami, lecz powodują neurasteniczne objawy u jednostek. Jedynie skoordynowany atak na mechanizm obrony, przez wychowanie, propagandę, opiekę społeczną, może uratować zatruty organizm narodu.

Analiza socjologiczna i psychologiczna takich ideologii, przeprowadzana grupowo, publicznie, nie tylko rozszerza horyzonty, lecz stopniowo zmienia stosunek zebranych do zagadnienia — stanowi pewnego rodzaju wyzwolenie. Będąc nieznanym członkiem publiczności łatwiej zmienić pogląd na swoje przesady, aniżeli wówczas, gdyby osobiście o tym jednostkę przekonywano.

W szerokich masach dzisiaj możemy dostrzec dążenie do szukania wiedzy i rozwiązywania trudnych problemów; elita zawiniła wiele, nie dając im lepszych możliwości rozwiązania swych trudności.

Nie każde zbiorowisko ludzi jest masą, czy tłumem, jak to niesłusznie twierdził Le Bon. Konieczną jest rzeczą przeprowadzenie rozróżnienia między różnymi typami grup i poznanie ich wpływu na jednostkę. Duże znaczenie miały *Arbeitschule*, jako typ zakładu wychowawczego, oraz szereg gier i zabaw, polegających na współpracy uczestników. Wychowawca i pracownik społeczny mają specjalne możliwości wglądu w środowisko i oddziaływania na psychikę jednostek i zbiorowości. Bardziej od innych mogą oni stać się łącznikiem między odrodzeniem człowieka, a odrodzeniem społeczeństwa.

VI. Nazistowska strategia grupy. Według *Mannheima*, hitleryzm zastosował nową metodę, którą można by nazwać nazistowską strategią grupy. Polega ta metoda na tym, że nie odnosi się ona nigdy do jednostki, jako do odrębnej osobowości, lecz jako do członka grupy społecznej. Celem tej strategii jest złamanie indywidualnej odporności jednostek przez dezorganizację grup, do których one należą, a przez to do rozkładu społeczeństwa.

Gdy życie społeczne zostało w ten sposób sprowadzone do paniki i zwątpienia, wówczas wprowadzono nowy porządek społeczny, który polegał na opanowaniu mas i terrorystycznym kierownictwie partii rządzącej.

Przez organizacje wojskowe i stosowany przymus — strategia ta pozwalała na opanowanie sytuacji. Masy muszą być utrzymane jednak w stanie

emocjonalnym, zbliżonym do stanu z okresu dojrzewania. Ślepe posłuszeństwo i infantylny emocjonalizm są wpajane systematycznie masom.

Hitlerowskie metody operowania masami prowadziły ku zagładzie kultury, nadejście jednak może czas, według autora, gdy rekonstruując świat będziemy się posługiwali metodami oddziaływania na grupy, tak jak teraz stosujemy metody oddziaływania na jednostki.

VII. Ku nowej filozofii społecznej. Ostatni i najdłuższy szkic w zbiorze — „Diagnoza naszych czasów” — jest wyzwaniem socjologa, skierowanym do myślicieli chrześcijańskich. Był napisany dla grupy przyjaciół wśród myślicieli chrześcijańskich, celem jest raczej pobudzenie myśli w tym kierunku, aniżeli próba ostatecznych rozwiązań.

Rozpatrując chrześcijaństwo w epoce planowej gospodarki, stwierdza autor, że znajduje się ono na rozdrożu i musi zdecydować się czy przyłączy się do mas, czy też stanie po stronie rządzących mniejszości.

Liberalizm mógł się obejść bez religii, natomiast społeczeństwo oparte na planowej integracji wszystkich funkcji wymaga uwzględnienia i czynników duchowych w swojej koncepcji.

Analizując rolę kościoła katolickiego i protestanckiego w procesie integracji, autor zwraca uwagę, że w obecnych czasach pogładowi Kanta na etykę, wyrażoną w pojęciu *Gesinnungsethik*, przeciwstawia się coraz skuteczniej *Verantwortungsethik* Maxa Webera. Bardziej niż kiedykolwiek powinien by teraz kościół poddać rewizji podstawowe zasady organizacji społecznej w świetle norm chrześcijańskich. Normy etyczne, które by miały obowiązywać, muszą być wypróbowane w układach społecznych, w których spodziewamy się, że będą one działały.

Planowanie dla wolności nie może wrócić do wzorów klerykalnych norm etycznych, ani też oprzeć się na wierzeniach narzuconych przez hitleryzm. Planowanie w tej sferze będzie polegało na daniu możliwości rozwoju nowych form społecznych.

W poglądzie na świat, który sobie urabiamy, zawiera się znaczenie, jakie przypisujemy życiu. Opiera się on na podstawowych pojęciach moralnych i filozoficznych, które uważamy za najbardziej istotne. Problem norm chrześcijańskich w nowych sytuacjach, sprowadza się do świadomości istnienia doświadczeń podstawowych. Zrozumienie zagadnienia norm chrześcijańskich w zmieniającym się świecie chrześcijańskim domaga się oddzielenia podstawowych doświadczeń chrześcijańskich od tych wierzeń i obyczajów, które są wytworem epoki kapitalistycznej. W kwestiach dotyczących istoty chrześcijaństwa — chrześcijanin musi być konserwatystą, lecz w sferze rozumienia zmian zachodzących w świecie społecznym powinien być jak najbardziej postępowym. Pierwsze dadzą ogólny kierunek jego działaniu, drugie wyznaczą właściwe miejsce w odbywającym się procesie historycznym.

Planowanie przemian będzie odgrywało dużą rolę w demokratycznych społeczeństwach. Ważną wobec tego kwestią będzie zdecydowanie się przy pomocy ekspertów, które typy oddziaływania, rozwijając się swobodnie, doprowadzą do faszyzmu, a które będą mogły służyć za podstawę lepszego porządku.

Teolog, filozof i socjolog muszą wspólnie myśleć o życiu człowieka w społeczeństwie i o integracji całego życia społecznego.

Ze względu na niezwykłość poruszanego publicznie tematu, autor wiele miejsca poświęcił analizowaniu roli kościoła i etyki, pragnąc w swoich słuchaczach i czytelnikach najpierw wywołać uczucie oczyszczenia (catharsis) z uprzedzeń przez analizę grupy, a potem wyłożyć pogląd na pojęcie norm. Tylko w pracy zespołowej można wykazać istniejące różnice między jednostkami wychowanymi w pewnych tradycjach i tymi, które tych tradycji nie podzielają, i dlatego autor proponuje przedyskutowanie zagadnień etyki ogólnej, etyki stosunków osobistych i etyki stosunków zorganizowanych.

Etyka ogólna sprowadza się do pojęć, które pozwalają człowiekowi na przeżycie najbardziej zasadniczych trudności. Życie jest walką o byt. Cokolwiek by o tym nie mówili różni filozofowie, składową częścią tej walki jest zachowanie samego siebie (self-assertion) i uznanie siebie za podstawową wartość w życiu. W etyce spotykamy się z trzema sposobami odniesienia do tego faktu. Jeśli walka o byt stanie się główną i jedyną podstawą ludzkiego postępowania, wówczas przetrzebi się w barbarzyństwo, jak w systemie nazistowskim. Jeżeli staniami na stanowisku wprost przeciwnym, to zaprzeczmy prawa moralnego tendencjom dążącym do utrzymania siebie (ascetyzm); doprowadzi to stanowisko do hipokryzji, gdyż pewna ilość egocentryzmu jest konieczna do utrzymania się w społeczeństwie. Wyjściem z tej trudnej sytuacji jest przyjęcie trzeciej drogi — nie dążyć do całkowitego opanowania tendencji do samoutrzymania w życiu, lecz poddać ją świadomej kontroli społecznej.

Być może, że dotychczasowa tendencja do całkowitego zduszenia dążności utwierdzenia siebie w życiu płynęła stąd, że w przeszłości nie umiano znaleźć racjonalnych elementów potrzebnych do kontroli samego siebie i dlatego zakazywano ogólnie wszelkich możliwości wyrażania swego ja.

W etyce stosunków osobistych autor zajmuje się zanikającą tendencją do odosobnienia (privacy) i wzmożonym dążeniem do ekstazy mas. Odosobnienie jest dążeniem poszczególnych jednostek do wyeliminowania spod kontroli społecznej pewnych swoich doświadczeń i ograniczenie ich do sfery czysto osobistych przeżyć. Sprzyjała ta tendencja indywidualizacji i rozwojowi niezależnych osobowości. Proces uspołecznienia naszych doświadczeń jest zdrowy tak długo, jak długo jest równoważony przez możliwość odosobnienia. Dynamiczne społeczeństwo musi mieć w rezerwie typy, które nie podległy ogólnemu konformizmowi i które są gotowe wytworzyć nowy typ reakcji, niezależny od tradycji. W Anglii i Francji, w ustroju burżuazyjnym, wytworzyła się silna dążność do prywatności. W czasach dzisiejszych widzimy tendencje zbliżone do religijnej ekstazy mas. Nabożeństwo w katedrze jest także formą zbiorowej ekstazy.

Psychologiczny i moralny kryzys naszych czasów w dużym stopniu został wywołany przez to, że szybkość, z jaką przemysł stworzył nową organizację społeczną, nie pozostawiła czasu na przemyślenie psychologicznych i moralnych skutków stąd wypływających. Konieczne jest zatem ustalenie takich norm, które zapewnią porządek obiektywny i wydajność społeczną, a jednocześnie zagwarantują zaspokojenie potrzeb psychicznych jednostki. Obowiązu-

jące normy w organizacji wzajemnych stosunków muszą być poddane przewartościowaniu. Na to, aby się ostać, muszą one odpowiadać potrzebie zbiorowej wydajności, a przy tym muszą stworzyć warunki moralnego i psychologicznego zadowolenia z pracy.

Badając ducha nowych czasów nadchodzących, autor zastrzega się, że może jedynie dać diagnozę teraźniejszości na podstawie wykrytych tendencji. Stwierdza więc, że z jednej strony nasze zorganizowane stosunki mają skłonność do autorytatywności, przez wprowadzenie w sferę pracy wzorów militarnych rozkazów i ślepego posłuszeństwa — z drugiej strony spotykamy silne tendencje antyfaszystowskie, antykapitałistyczne. Nie tworzą one dotychczas jeszcze odrębnego systemu, lecz mogą posłużyć do umocnienia nasuwającej się trzeciej drogi wyjścia jako demokracji planującej dla wolności.

Autor zdaje sobie sprawę, że położenie nacisku jedynie na czynniki społeczne w organizowaniu nowego ładu — bez przeprowadzenia reorganizacji podstaw struktury ekonomicznej — mogłoby doprowadzić do nadużyć przez tych, którzy chcą zmienić stosunki ludzkie tylko na powierzchni, nie płacąc pełnej ceny za przebudowę strukturalną. Lekarstwem na to może być jedynie uświadomienie społeczne, które nie dopuści do pozostawienia w formie niezminionej najistotniejszych dziedzin w ogólnej rekonstrukcji społecznej.

Podaliśmy pracę dr K. Mannheim'a w dosyć dokładnym streszczeniu, gdyż jest to jedna z książek niezmiernie symptomatycznych dla liberalnej inteligencji krajów anglosaskich. Pragnie ona od naukowców określenia obecnej sytuacji zdefiniowania jej i dania wskazówek na przyszłość. Skomplikowana sytuacja nie pozwala na zorientowanie się samemu i na poleganie na własnych sądach.

W tej książce autor z prac o charakterze czysto socjologicznym przeszedł na teren prac reformatora społecznego. Ożywiony duchem reformatorskim przede wszystkim interesuje się metodami, przy pomocy których można by podjąć świadome planowanie życia społecznego i uniknąć powtórzenia katastrofy spowodowanej przez faszyzm.

Antonina Kłoskowska — Łódź

CZŁOWIEK I SPOŁECZEŃSTWO W WIEKU REKONSTRUKCJI

(Ref. z książki: Mannheim K a r l: *Man and Society in an Age of Reconstruction. Studies in Modern Social Structure*. London, 1944. Kegan Paul, Trench, Trubner and Co., LTD. Str. XIX—469).

Książka Mannheim'a nie jest pracą jednolitą; poszczególne jej fragmenty powstały i były publikowane w latach 1934—1937. Poszerzone następnie, uzupełnione rezultatami nowszych obserwacji i przemyśleń Autora i powiązane w całość, zostały ogłoszone po raz pierwszy w formie, w jakiej się tu przedstawiają, w roku 1940.

Celem, który Autor stawia swojemu dziełu, jest wyjaśnienie licznych wydarzeń naszej epoki w terminach procesów społecznych, postawienie diagnozy zmian struktury społecznej na zasadzie obserwacji objawów krytycznego